Nr. 3.

HODOWCA DROBIU

Rok VII.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.
Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:
W Państwie Austryackiem: rocznie 6 koron, półrocznie 3 kor.
W Rossyi: rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp
W W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech: rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.
W innych krajach: rocz. 8 franków półrocz. 4 franki.
Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Redakcya i Administracya „HODOWCY DROBIU" we Lwowie ul. Kochanowskiego l. 33.
Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Kraj. Towarzystwa chowu drobiu, Lwów, ul. Kochanowskiego l. 33.
Inseraty zamieszcza się za opłatą wedle umowy, — co do drobnych ogłoszeń patrz nagłówek tychże.
Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.
Numer jeden kosztuje w miejscu **50** h.



CZASOPISMO POŚWIĘCONE HODOWLI, ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHORÓB DROBIU, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO I SPIEWAJĄCEGO, KROLIKÓW I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH.

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW.
Redaktor: Docent Dr. STANISŁAW FIBICH.

Lwów, dnia 1. Marca 1906 r.

Kury olbrzymie

opisał
Józef Zagaja
demonstrator c. k. Akademii weterynaryi.

Nazwą kur olbrzymich obejmujemy całą grupę ras azyatyckich i amerykańskich, odznaczających się niezwykłą wielkością, znacznym ciężarem ciała i piękną postawą Do grupy tej należą kury: Kochinchina, Bramaputra, Lhassa, Malaye, Plymouth-Rock, Langshan i Wyandottes; jedne z nich stanowią rasy oryginalne, inne zaś powstały przez krzyżowanie różnych ras pomiędzy sobą. Sprowadzone do Europy zaaklimatyzowały się nieźle i stosownie do warunków, wśród jakich są hodowane, okazują większą lub mniejszą produktywność. Ponieważ rasy te znalazły i w naszym kraju bardzo wielu miłośników, tak dalece, że nawet w niektórych okolicach wyrugowały prawie zupełnie kury krajowe i są hodowane bądź w czystości, bądź też krzyżowane z kurami krajowemi — chcąc przeto czytelników „Hodowcy drobiu" zaznajomić dokładniej z ich cechami i właściwościami — opiszę je kolejno w naszem czasopiśmie.

Kochinchina.

Kochinchina, zw. także Shangai, Cochin, ang. Cock and Hen, pochodzi z Chin, skąd przywieziono ją w r. 1843 do Anglii i w tymże samym roku ukazała się na wystawie w Londynie. Nowa ta rasa wprawiła w ogromny podziw wszystkich hodowców drobiu i wywołała powszechny zapał i chęć nieprzepartą jej nabycia. Z początku płacono za Kochinchiny ceny przedtem niesłyszane; był czas, kiedy za parę czysto rasowych Kochin dawano do 1.950 M, a za jedno jajo 10—12 M (12—14·40 K). Każdy hodowca, nawet najbiedniejszy, starał się nabyć tę wysoko podówczas cenioną rasę, albo przynajmniej kilka jaj. Różni spekulanci, wykorzystując tę gorączkę amatorów, puszczali w świat jedną broszurę za drugą, podnosili i wychwalali ogromne zalety Kochin, przepowiadali, że wkrótce wyrugują wszystkie inne kury świata — sprzedawali je za drogie pieniądze i robili wspaniałe interesa. W krótkim też czasie Kochiny rozszerzyły się po całej kuli ziemskiej, lecz niestety przepowiednie się nie sprawdziły, owszem pokładane w nich nadzieje poczęły coraz bardziej zawodzić i nastąpiło ogromne rozczarowanie, albowiem ich własności i zalety co do nośności, smaczności jaj i mięsa, delikatnego i możliwego do użytku pierza — okazywały się coraz więcej nieprawdziwemi, a doświadczenie z każdym dniem uczyło, że wartość ich jako rasy użytkowej jest mała i nie tylko nie przewyższają ras kur już znanych, lecz nawet pod względem użyteczności daleko niżej od nich stoją. To doświadczenie dało po-

wód, że po dość krótkim czasie cena ich spadła do minimum. — Obecnie są one głównie rasą sportową, trzymaną dla ozdoby kurników — jakoteż po miastach, gdyż nie wymagają wielkich przestrzeni i zadowalają się ciasnemi podwórkami.

Kochinchina odznacza się niezwykłą wielkością i ciężkością. Waga żywej sztuki dochodzi od $3^1/_2$ do $6^1/_2$ kg.; lecz przy nadzwyczaj silnie rowiniętej budowie kośćca ma mało mięsa, które do tego jest twarde i łykowate. Je bardzo dużo, niesie się nieszczególnie, składa bowiem najwyżej 80 — 90 jaj rocznie, a jaja są stosunkowo małe, barwy żółtej. Kwocze bardzo często, a przy wysiadywaniu okazuje wielkę wytrwałość, lecz przy swym ogromnym ciężarze niechętnie bywa do tego celu używana, ponieważ często rozgniata jaja i rozdeptuje wylężone pisklęta. Jest również lichą matką, gdyż z powodu wielkich papuciów na nogach źle szuka pożywienia.

Mimo tak małej jej produktywności, znajduje ona jeszcze zawsze amatorów dla swej okazałej postawy, pięknego ubarwienia, bujnego pierza i majestatycznych ruchów.

Opis: Kogut ma głowę stosunkowo małą; dziób krótki lecz silny i lekko zagięty, grzebień pojedynczy, prosty, równomiernie ząbkowany, gładki, barwy żywoczerwonej; lice nagie, czerwone; zausznice o tej samej barwie; również czerwone, cienkie i pięknie zaokrąglone dzwonki. Szyja pokryta bujnem, falisto się układającem i aż na tułów przechodzącem pierzem. Tułów gruby, szeroki, grzbiet krótki, łęgowaty; siodło szerokie, suto upierzone, wznosi się ku ogonowi i w sobie go zakrywa. Pierś pełna, okrągła i głęboka; skrzydła krótkie, zagrzebane w puchu i silnie do ciała przylegle. Ogon mały, puszysty i prawie całkiem schowany w siodle. Podudzie mocne, pokryte delikatnym puchem — skoki krótkie, grube, barwy żółtej, od zewnątrz gęsto upierzone aż do środkowego palca. Palce stosunkowo duże, szeroko rozpostarte i zakończone silnymi pazurami.

Kura jest podobna do koguta, tylko ma grzebień, jakoteż zausznice i dzwonki mniejsze, kuper zaś silniej rozwinięty niż u koguta.

Pod względem upierzenia rozróżniamy następujące odmiany:

1. Żółto-złote. Ubarwienie górnych części ciała jest złocisto-żółte, dalszych zaś części takie samo, tylko nieco ciemniejsze. Niedopuszczalne są ciemne lub czarne pióra na szyi, siodle lub w ogonie, jako też barwa biała w lotkach.

2. Kuropatwie Fig. 12 mają szyję pomarańczowo lub złocisto-czerwoną, czarno-paskowaną; grzbiet i barki ciemno czerwone. Lotki skrzydeł czarne, których część zewnętrzna brunatna. W poprzek skrzydła biegnie lśniąco-czarna przepaska (wiąz). Pierś, podbrzusze i ogon czarne z metalicznym połyskiem. Kura posiada upierzenie brunatne, ciemno lub czarno nakrapiane.

3. Białe: Kogut i kura są całkiem białe, bez odcienia żółtego lub czerworego, tylko oczy mają perłowe, a dziób i nogi żółte.

4. Czarne: Całe upierzenie jest czarne, z metalicznym połyskiem, bez żadnych przymieszek barwy czerwonej lub białej; oczy perłowe, dziób i nogi żółte.



Fig. 12. Kochinchiny kuropatwie.

5. Jastrzębiate. Zasadnicza barwa niebiesko-szara, a na każdem piórze czarno szare falisto w poprzek przebiegające przepaski. (C. d n.)

CHÓW GOŁĘBI

SKREŚLIŁ

EUGENIUSZ ADOLF SAS TERLECKI

LEKARZ WETERYNARYJNY.

(Ciąg dalszy).

Część szczegółowa.

Gołębie zbytkowe.

II. Gołębie odznaczające się właściwym sobie kształtem.

Dziewiąta grupa.

Gołębie garłacze (wolarze).

Columbae strumosae, *Frisch*. *Columbae domesticae gutturosae*. *The Pouters*, *Powters*. *Les pigeons boulants*. *Les pig. grosses - gorges*. *Die Kropftauben*, *Kröpfer*. Po holendersku *Croppers-dowe*.

Ojczyzną garłaczy jest północno-środkowa Europa, a więc kraje Holandya, Belgia, północna Francya także i północne Niemcy. Stąd dopiero chów ich przeniósł się do Anglii, Polski, i innych krajów, a w Anglii chów ich doszedł do najwyższego szczytu. Przypuszczenia niektóre, że garłache pochodzą z Azyi,

okazały się błędne, albowiem nie znaleziono tam dotychczas ani jednego podobnego gołębia, któregoby można uważać za protoplastę garłaczy. Garłacze tworzą nader osobliwą grupę gołębi rasowych, odznaczających się właściwą sobie zdolnością nadymania wola i utrzymywania tegoż przez pewien czas w takim stanie. Rasa ta powstała przed wielu wiekami [1]) i uważaną jest w każdym razie jako produkt moralnej sztuki ludzkiej; u gołębi dzikich tej właściwości się nie spotyka, inaczej musiałyby łatwo skutkiem swojej bezradności paść ofiarą drapieżników. Samiec więcej nadyma balon (wól) aniżeli samica, niekiedy tak silnie, monstrualnie, szczególnie przed sparowaniem się, że przestaje być panem siebie i przewraca się bezsilny. Niektórzy nawet twierdzą że właściwą przyczyną stawiania balona (nadymania wola) jest właśnie podrażnienie płciowe i udowadniają tem, że młode garłacze nie posiadają jeszcze tej zdolności, a stare osobniki zimową porą lub w czasie choroby zaprzestają tego nadymania.

Takie nadymanie polega na wciąganiu powietrza na wpół otwartym dzióbem do wola i trzymanie tegoż w nim zapomocą mięśni szyjnych i piersiowych.

Najwięcej nadymają się garłacze na wiosnę podczas parzenia, a najładniej wygląda balon z rana, gdy gołąb jeszcze jest naczczo. Do pewnego stopnia jest taki balon także oznaką wieku i tak: u starych osobników w stanie nienadętym jest obwisły z powodu częstego używania, u młodych garłaczy odstaje nieznacznie.

Garłacze posiadają długi wysmukły tułów, cienką talię, długie wąskie skrzydła i długi ogon. Głowa mała, a szyja długa,. cienka, nogi również cienkie, wysokie. Postawa wyprostowana, wydaje się przy nadętym wolu jeszcze wyższą. Balon jest obrośnięty długiemi, cienkiemi piórkami, które mają wygląd włosów. Według hr. Sumińskiego garłacz potrzebuje prawie czterech lat do zupełnego rozwinięcia i wykształcenia.

Gołębie garłacze można podzielić:

A) **na garłacze olbrzymy** i *B)* **garłacze karzełki.**

A) Garłacze olbrzymy.

I. Garłacz angielski. *Columba gutturosa anglica. The english Powter, Pigeon boulant anglais, Der englische Kröpfer.* Fig. 13.

W żadnym może kraju nie zajmowano się hodowlą garłaczy z takiem zamiłowaniem i przejęciem się w celu uszlachetnienia, a specyalnie powiększenia tej rasy jak w Anglii. Przez krzyżowanie garłaczy z gołębiami rzymskimi i hiszpańskimi, oraz przez użycie rozlicznych innych mozolnych sposobów, osiągnięto też największe i najlepsze rezultaty. Według Fultona wytworzył się garłacz angielski z licznych krzyżowań holenderskich i niemieckich garłaczy.



Fig. 13. Garłacz angielski.

Główne ogólne cechy tej rasy są: 1. długość i wysmukłość czoła, 2. prostopadła postawa, 3. wysokie i prawidłowo opierzone odnóża, 4. kulisty (okrągły) wól, 5. cienka talia, oraz 6. piękne zabarwienie upierzenia. Dla lepszego zoryentowania się przedstawiam diagram idealnie zbudowanego angielskiego garłacza. Fig. 14.

Głowa (*H*) stosunkowo do wielkości całego ciała mała, okrągła, o niezbyt niskiem czole, ciemię także zaokrąglone. Dziób dość silny około 25 *mm* długi opatrzony małemi gładkiemi popudrowanemi brodawеczkami nosowemi. Długość całego ciała od końca dzióba do końca ogona wynosi mniej więcej 50 *cm*. Kark (*B*) cokolwiek wklęśnięty, a oczy różne: czerwone, pomarańczowe, ciemne, nawet czarne. Jeżeli garłacz dobrze jest zbudowany, to nawet wadliwe oczy nie są wielkim błędem hodowlanym i nie wykluczają danego osobnika od chowu i premiowiania. U białych garłaczy angielskich powinny być z reguły oczy ciemne.

Szyja bardzo długa, przy nadętym wolu w pośrodku (*C'''*) cokolwiek na zewnątrz wypukła. Wól wielki, jeżeli jest nadęty, powinien przedstawiać piękny kształt kulisty, a granica jego okrągłości winna być ku dołowi (*C''*) wybitnie zamarkowana. Punkt *C* wystaje nieco ponad dziób, punkt *C'* jest miejscem wola najbardziej ku przodowi wysuniętem a w punkcie *C''* widoczne jest wcięcie zamarkowane. Odstęp

[1]) Już około r. 1600 opisuje Ul. Aldrovandi w swojem dziele „Ornithologia“ pewną rasę gołębi, które były bardzo rozpowszechnione w Belgii, i znane pod nazwą „Kroppers“. Gołębie te pisze Aldrovandi są prawie 2 razy tak duże jak nasze gołębie domowe, mają długie nogi i nadymają bardzo silnie wól. Nestor gołębiarzy J. L. Frisch z Berlina około r. 1730 opisuje także liczne odmiany garłaczy oraz ich cechy, dowody, że już na wiele dziesiątek lat przedtem rasa ta była znaną i chowaną.

pomiędzy punktem C'' a punktem T pomiędzy wyżej opisanem wcięciem a nasadą odnóż, a więc dolna część piersi zwana przez Fultona „waist“ (weste), powinien tworzyć o ile możności jak najdłuższą a przytem prostą linię. W miejscu, gdzie szyja przechodzi w grzbiet, widoczne jest również wklęśnięcie (G') a linia (GG') tworzy tak zwaną talię po angielsku „Girth“ czyli stan garłacza. Otóż owa talia powinna być u garłaczy jak najmniejszą czyli najcieńszą, zależy więc w pierwszej linii od szerokości tułowia, a powtóre od długości t. zwanej wyżej opisanej waist. Grzbiet nieco wklęśnięty, a skrzydła *TE* wąskie, długie, ściśle przylęgające do ciała; lotki (*LF*) również długie dotykają się wzajemnie na 25 *mm* od końca ogona; czasami też krzyżują się. Rozpiętość skrzydeł wynosi

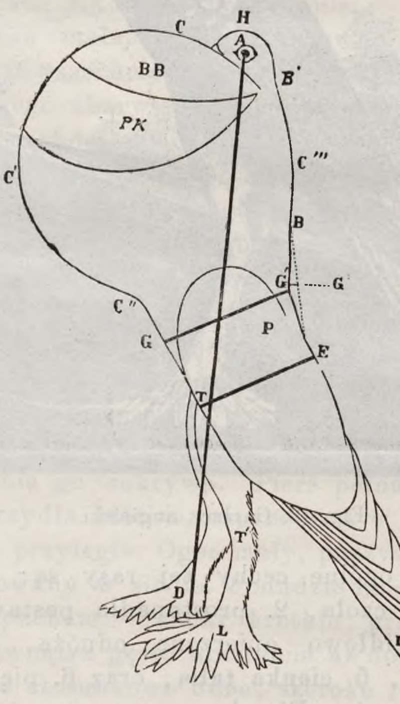


Fig. 14. Diagram garłacza.

u wielkich egzemplarzy około 90 *cm*. Ogon (*LT*) nie powinien być za długi, gdyż wówczas garłacz, szczególnie gdy nie ma dość wysokich nóg, nie może się prostopadle utrzymać, pochyla się naprzód, tracąc wiele na swej postawie, która jest jedną ze zasadniczych cech garłacza angielskiego. Wogóle ogon powinien być tylko tak długi, aby przy całkowicie wyprostowanej (pionowej) postawie, ledwie dotykał ziemi. Odnóża (*TL*) powinny być o ile możności jak najdłuższe a stosunek ich do ogólnej długości ciała ma się jak 2 : 5. Wymiar ich wynosi od stawu skokowego do końca palca środkowego 160—180 *mm* [1]). Niektórzy hodowcy angielscy wyprodukowali osobniki, które miały odnóża na 190 *mm*, takie okazy atoli są nader rzadkie. Uda (*TT'*) powinny być również jak najdłuższe tak samo i biegi (*T'L*). Zanadto prostopadle ustawione biegi t. z. nogi szczudłowate są wadliwe. Stawy skokowe zwrócone nieco do środka, a palce trochę na zewnątrz, tworzą t. z. po angielsku „baker-knees“ (Bäckerkniee) czyli nogi iksowate. Taki rodzaj ustawienia nóg uchodzi u Anglików za prawidłowy i sztandartem przepisany, a osobniki które mają takie nogi poruszają się wdzięcznie i zręcznie, oraz stoją pewnie i trzymają ciało w prostopadłym położeniu. Całe odnóża są opierzone; uda i biegi mają piórka krótkie, a tylko palce opatrzone są długiemi piórami, które tworzą właściwe papucie.

Postawa garłacza jest wyprostowana, a linia po ciągnięta od oka aż do środka stopy (na diagramie linia *AD*) powinna mieć kierunek zupełnie pionowy. Co się tyczy wola, to jak już wyżej wspomniałem, powinien tworzyć piękny kształt kulisty, wszędzie równomiernie zaokrąglony, a piórka na nim lśniące, ściśle przylęgające. Nisko tj. w bliskości odnóż osadzone wole, jakoteż owalne, są wadliwe. (Anglicy stan taki zowią tight-cropped, (schenkelkröpfig). Owalne, jednostronnie nadymane, wreszcie nie dające się wcale nadymać wole, jakoteż, obwisłe (także u bardzo starych osobników) są od premiowania wykluczone. Wól gołębic nigdy nie powinien być tak duży jak samców, gdyż wówczas pierwsze nie mogłyby należycie karmić piskląt, a zresztą za wielkie wole psują postawę i kształt gołębic, oraz szkodzą ich zdrowiu.

Barwa upierzenia garłaczy angielskich jest albo jednostajna, lub pstra, (barwnie znaczona). Anglicy zowią to ostatnie upierzenie zabarwieniem sroczem, (Elsterzeichnung), a Niemcy geherzt.

Z jednobarwnych garłaczy znane są tylko czysto białe, i takie osobniki powinny mieć zawsze dziób jasny, cielisty, a oczy ciemne. W ścisłem słowa znaczeniu pstre garłacze, angielskie tj. na białem tle czarno nakrapiane, a opisywane przez niektórych hodowców, są bardzo rzadkie, u nas przynajmniej i w Niemczech nie napotykane. Garłacze angielskie o ubarwieniu sroczem posiadają całe ciało zabarwione, a tylko lotki (9—10), dolna część podbrzusza, nogi, oraz ogon u czerwonych, płowych i żółtych osobników, wreszcie półksiężyc na wolu są białe. Oprócz tego na obu skrzydłach w okolicy barku jest kilkanaście (10—15) małych białych plamek, (owalnych, półksiężycowych) które tutaj zwane są różami, zjawisko napotykane także u almondów (Mottles) a podobne całkiem do rysunku u gołębi pstrych kuraków, nazwane tamże epoletami.

Wyżej wspomniany półksiężyc (*PK*) tworzy biały pasek w pośrodku na palec szeroki, który zwęża się ku tyłowi i ku górze oraz ciągnie się mniej więcej przez środek wola. Rogi jego zachodzą prawie pod oczy, nie powinny jednakowoż łączyć się na tylnej części szyi. Anglicy zowią takie wadliwe egzemplarze „ring-necked“ (ringhalsig), ta więc wada oraz białe plamki w okolicy uszów (weissohren) wyklucza dane gołębie od premiowania. Rzecz prosta, że rysunek

[1]) Grünhaldt podaje w dziele „die Federviehzucht“ niektóre wymiary nóg i całego ciała i powiada, że nogom długim na 177 *mm* odpowiada ogólna długość ciała 470—475 *mm* — 180 184 *mm* wysokie nogi — są w stanie utrzymać w dobrej prostopadłej postawie tułów na 481—488 *mm* długi, wreszcie na nogi na 186—190 *mm* długie przypada ogólna długość ciała 492 —500 *mm*.

biały księżyca powinien być ściśle odgraniczony od ogólnego zabarwienia. Rysunek na diagramie *BB* oznacza t. z. barwny podbródek (Latz), który znowu nie powinien zanadto ku dołowi zachodzić, albowiem wtedy rysunek półksiężyca stałby się węższy. W każdym razie nie jest to tak wielką wadą jak półksiężyc szeroki, zachodzący aż na podbrzusze; (Niemcy zowią to „offene Kehle“, takie osobniki należy koniecznie wyeliminować od rozpłodu. U czarnych i niebieskich garłaczy jest zabarwiona głowa, szyja, pierś i ogon. Barwnie znaczone garłacze angielskie występują w czarnym, niebieskim, płowym, (srebrnopłowym), czerwonym i żółtym kolorze.

Najbardziej lubiane i poszukiwane są czarne, z powodu silnego kontrastu lśniącej barwy czarnej i białej. Atoli dobrze zbudowane i pięknie ubarwione należą do rzadkości. (C. d. n.).

Sprawy kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików.

Protokół V. posiedzenia Wydziału kraj. Towarzystwa chowu drobiu we Lwowie, odbytego d. 21. stycznia 1906 r. Przewodniczył Prof. Dr. J. Szpilman; obecni: Doc. Dr. St. Fibich, Prof. Dr. M. Grabowski, E. Terlecki, J. Wenzel, J. Zagaja, Br. Żelaszkiewicz. Protokół z poprzedniego posiedzenia Wydziału przyjęto bez zmian, jakoteż sprawozdanie z czynności Wydziału za rok 1905, sprawozdanie kasowe i sprawozdanie ze stanu kurników. Ponieważ sprawozdania filii nie nadeszły do dnia posiedzenia uchwalono nie drukować osobnego sprawozdania przed Walnem Zgromadzeniem — lecz umieścić je potem w „Hodowcy drobiu“.

Z kolei przyjęto nowych członków (vide „Hod. drobiu“ Nr. 2.), następnie udzielono filii stanisławowskiej zasiłku w kwocie 100 K na zakupno jaj wylęgowych i postanowiono kwotę tę wstawić do rozchodów za rok 1905, gdyż subwencye na rok 1906 nie zostały jeszcze krajowemu Towarzystwu wypłacone. W końcu polecono Zarządowi zwrócić się do Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, aby tenże z funduszów otrzymywanych na chów drobiu w Galicyi zachodniej udzielił naszemu Towarzystwu subwencyi, z powodu, iż kraj. Towarzystwo posiadając w okręgu Komitetu krakowskiego bardzo znaczną ilość członków, jakoteż zakładając tamże filie (np. w Rzeszowie) musiało dotychczas wydatki na cel pokrywać jedynie subwencyi c. k. galic. Tow. gospodarskiego we Lwowie i subwencyi krajowej.

Sekretarz: *Prof. Dr. M. Grabowski.* Przewodniczący: *Prof. Dr. J. Szpilman.*

KRONIKA.

* **Wiedeński królik olbrzym niebieski.** H. Schwab, jeden z głównych hodowców tej rasy królików podał w nr. 1. czasopisma „Der Kleintierzüchter“ bliższe wiadomości co do pochodzenia i hodowli olbrzyma wiedeńskiego. Ponieważ królik ten i w naszym kraju coraz więcej się rozpowszechnia i znajduje ciągle nowych miłośników — uważaliśmy za stosowne i czytelników „Hodowcy drobiu“ zaznajomić bliżej ze szczegółami tej rasy dotyczącemi i dlatego podajemy w skróceniu artykuł p. Schwaba.

Autor podaje, że pojawienie się tego królika w r. 1894 po raz pierwszy na wystawach austryackich wywołało zawziętą walkę z hodowcami państwa niemieckiego.

Dopiero po 10 latach t. j. około r. 1904 królik ten pozyskał uznanie i u niemieckich hodowców; przekonawszy się bowiem o jego wielkich zaletach, któremi przewyższa nawet olbrzymy belgijskie i flandryjskie — przyznali mu pierwsze miejsce w rzędzie królików użytkowych i obecnie podnoszą zgodnie jego cenne przymioty.

Opisując zalety wiedeńskiego olbrzyma, upatruje w nim autor typ najbardziej zbliżony do idealnego królika przyszłości. Niebieskie króliki olbrzymy wiedeńskie są hodowane w znacznych ilościach w północnych i południowych Morawach i to przeważnie przez ubogie rodziny tkaczów; o racyonalnej hodowli nie ma tam jednakże mowy i dlatego króliki te z powodu chowu w pokrewieństwie ulegają ciągłej degeneracyi, tak, iż największe z nich dochodzą zaledwie do 4 kg. wagi.

Właściwej ojczyzny królika niebieskiego nie można napewno oznaczyć, to tylko da się powiedzieć, że najstarsi hodowcy morawscy utrzymują, iż znają je i hodują tam od najdawniejszych czasów.

O odświeżenie krwi jak przedtem tak i teraz mało dbają — wybierają co roku kilka najpiękniejszych samiczek do chowu, samca pożyczają od sąsiada, reszta zaś młodzieży jakoteż sztuki stare idą do kuchni na mięso.

Dopiero na granicy dolno-austryackiej, można już spotkać hodowlę racyonalnie prowadzoną, a sztuki dochodzące do 5 kg. wagi i więcej nie są wcale rzadkością. Na wystawach wiedeńskich zajmują one wybitne miejsce, jako króliki ras ciężkich. Pod względem postawy i budowy ciała olbrzymy wiedeńskie są podobne do królików belgijskich; sierść mają niebieską równomiernie rozdzieloną po całem ciele.

Rozróżnia się trzy odmiany olbrzymów wiedeńskich, z których ciemno-niebieskie są najbardziej poszukiwane i cenione a na wystawach płacą nierzadko za sztuki wyrośnięte do 100 koron. Blado niebieskie są znacznie tańsze i mniej poszukiwane, najtańsze zaś są sztuki z białem podbrzuszem lub białemi kończynami. Te ostatnie wyłączają zazwyczaj z hodowli i przeznaczają pod nóż.

Przy hodowli ciemno-niebieskich olbrzymów baczyć należy, aby zwierząt nie wystawiać na słońce, gdyż pod wpływem promieni słonecznych futerko przybiera blado-niebieskie zabarwienie.

Do rozpłodu nie powinno się ich używać przed osiągnięciem wieku 8 miesięcy. Króliki niebieskie są już znacznie rozpowszechnione w Holandyi, w Niemczech i na półwyspie bałkańskim. W Angli są hodowane pod nazwą „Imperials“. Ponieważ bardzo szybko wyrastają, nadają się przeto najlepiej do produkcyi mięsa.

* **Ocena królika olbrzyma flandryjskiego.** Wskutek poruszenia kwestyi ocenienia królików flandryjskich w numerze 2. „Hodowcy drobiu“ proponuję następujący rozdział punktów: Wielkość i największą wagę osiągnie królik przez swą długość, a kładąc największą wagę na długość, uchylimy się od wysyłania na wystawy królików opasowych, mniemając, że najcięższy królik ma największą wartość. Długość królika wymierzymy dokładnie, jeśli położymy go na brzuchu, przyciśniemy głowę na dół, a tylne skoki lekko odciągniemy w tył i odmierzymy przez grzbiet od końca nosa do nasady ogona.

Długość wynosząca 70 *cm*	40 punktów.
(za każdy 1 *cm* mniej odciąga się 1 punkt)	
Waga 8 *kg*	15 „
(za każde $^1/_2$ *kg* mniej do 6 $^1/_2$ *kg* odc. się 2 punk.)	
(„ „ dalsze $^1/_2$ *kg* mniej odciąga się 1 punkt)	
Budowa ciała silna	25 „
Futro i ogólny wygląd	15 „
(futro gęste, dobrze przyległe i połyskujące)	
Uszy proste	5 „
Razem . .	100 punktów.

Powyższe moje zapatrywanie poddaję osądzeniu P. T. hodowców, ewentualnie proszę o przyjęcie przez główne krajowe Towarzystwo we Lwowie jako zasadę postępywania sędziów na wystawach. *Antoni Kukura.*

Wiadomości bieżące.

— **Przyjęcie członków.** Na posiedzeniu Wydziału kraj. Tow. chowu drobiu, odbytem dnia 25. lutego b. r. zostali przyjęci następujący członkowie:

Dr. Konst. Sumorok z Gwoździca; Wł. Wań z Leżajska; Z. Młodecka z Chodowic; Jan Klimowicz ze Lwowa; Jan Łossowski z Białej ad Czortków; Jan Łubkowicz z Hajworonki; Maryan Pieczonka z Podłęża; Kółko rolnicze z Podłęża; Seweryna Rybicka z Chodorowa; Tadeusz Mandybur z Zaleszczyk; Jan Sołowij z Kamionki-Lipnika; Józef Zacharyasiewicz z Borków małych; Józef Całka z Tarnopola; Kazimierz Reiter z Zaleszczyk; Grzegorz Metelski z Gajów za Rudą; Ema Uromska z Kuhajowa.

— **Filia Brzeżany:** Wincenty Szach z Trościańca; Józef Witwicki i Grzegorz Komorowski z Kurzan; Bolesław Zodorecki, Zenon Łysakowski, Jan Zborowski, Julian Dawidowicz i Ludwik Knippel z Brzeżan; Józef Jaworoski z Błotni; Ludwik Greiss z Ulanichy; X. Mikołaj Iwańczuk z Błotni; Szczęsny Barzykowski, Tomasz Szafran, Rudolf Rogowski (zniżka na 3 K), Juliusz Słonecki, Marya Wiszniewska i Marcela Mareschowa z Brzeżan.

— **Filia Rzeszów:** Zygmunt Christiani i Anna Christiani z Podegrodzia; Antoni Weiss, Jan Chromada, Stefan Rutkowski, Józef Miaskowski i K. Weiss z Rzeszowa; Jan Trzeciak i Stanisław Stachowicz z Przybyszówki; Jan Bartuzel z Głogowa.

— **Filia Złoczów:** Tadeusz Blumski i Przybysławski ze Złoczowa; Józef Marmol z Załoziec; Wilhelm Duliński z Huty werchobużkiej; Maksym Gryndus z Manajowa, Teodora Brzezicka z Przewłoczny i Zofia Schrag z Olejowa.

— **Filia Stanisławów:** Adam Gorecki, Sylwester Krynicki, Zygm. Olejak, Wład. Siwiński, Józef Waldeker i Michał Dynysiekiewicz ze Stanisławowa; Fabian Urmann z Tłumacza, Jan Siwiński z Pukowiec.

— **Filia Sanok:** Marya Tucka i Jan Filar z Haczowa; Jarosław Łepki i Klemens Rozłucki z Bukowska.

— **Filia Stary Sambor:** Dr. Emil Zadurowicz, Leon Choma, Alojzy Geilhofer i Błażej Zeidel z Turki; Antoni Dobrucki ze Starego Sambora.

— **Filia Sambor:** Stan. Stefanowski, Michał Skwarczyński, Jan Sielecki, Antoni Bříhaček i Mieczysław Hlavaty ze Sambora; Kazimierzowa Sławińska i St. Borkowski z Biskowic, Jadwiga hr. Komorowska i Stefan hr. Komorowski z Siekierczyc; Tomasz Ujejski z Chlewisk; Bol. Kuśniewicz z Kowenic; Zofia Charłampowiczówna z Łopuszny; Wiktor Smalawski i Jan Smalawski z Uherzec zapł.; Stan. Frankiewicz z Manasterca; Zofia Barańska z Radłowic; Jan Ziemniak, Franciszek Ziemniak i Franciszek Niklewicz z Powodowy; Kazimierz Biliński z Rajtarowic; Wojciech Nadybski z Czukwi; Antoni Kotschy z Dorożowa; Jakób Hoth, Jan Kuny, Józef Kröpil i Franciszek Regel z Kalinowa.

— **Filia w Rzeszowie.** Dnia 18. lutego b. r. o godzinie 10. przed południem odbyło się w sali Sokoła konstytuujące Walne Zgromadzenie członków filii lwowskiego krajowego Towarzystwa chowu drobiu w Rzeszowie. Pierwszy przemówił p. Feliks Śliz powołany przez zgromadzonych na przewodniczącego zebrania, i podnosząc ważność hodowli drobiu dla naszego kraju, zachęcał do pracy w tym kierunku. Z kolei zabrał głos p. Włodzimierz Sokołowski imieniem Komitetu organizacyjnego, a przedstawiwszy zgromadzonym delegata krajowego Towarzystwa p. Józefa Zagaję, który przybył na otwarcie filii rzeszowskiej, poruszył kilka ważniejszych kwestyi hodowlanych, następnie zaś powołując się na daty statystyczne dotyczące eksportu drobiu i jego produktów tak z naszego kraju jak z całej Monarchii, wykazał, że wartość tego eksportu przewyższa znacznie wartość eksportu bydła, koni i trzody chlewnej, nie powinno się przeto tej sprawy lekceważyć — lecz owszem ze zrozumieniem doniosłości hodowli drobiu dla Galicyi — zabrać się energicznie do pracy celem jej podniesienia, poprawienia i uszlachetnienia ras krajowych i krzewienia zasad racyonalnego chowu. To będzie zadaniem zawiązującej się filii w Rzeszowie i zadanie to spełni niewątpliwie, jeśli jej cele doznają ogólnego poparcia jak najszerszych kół publiczności tak miejscowej jak i okolicznej. W końcu zabrał głos delegat kraj. Towarzystwa chowu drobiu we Lwowie p. Józef Zagaja, rozwinął jego cele i zadania wyłuszczył ważniejsze punkta statutu i przedstawił stosunek filii do Głównego Zarządu we Lwowie. Na zakończenie podziękowawszy p. Christianiemu i p. Sokołowskiemu za tak gorliwe zajęcie się sprawą zawiązania filii w Rzeszowie i za trudy w skutek tego poniesione, złożył imieniem krajowego Towarzystwa nowej filii serdeczne życzenia jak najlepszego rozwoju. Po krótkiej dyskusyi i udzieleniu jeszcze kilku wyjaśnień przez delegata na zapytania członków, przystąpiono do wyboru Wydziału, w którego skład weszli: Konrad Christianii właściciel dóbr z Przybyszówki jako przewodniczący, Stefan Rutkowski zast. przewodniczącego, Zygmunt Miarczyński sekretarz, Adam Sekora skarbnik, Maryan Krzyżanowski wydziałowy. Do komisyi kontrolującej powołano: Feliksa Śliza i Zgórka.

— **Towarzystwo „kobiece gospodarstwo wiejskie“.** Warunki ekonomiczne, w jakich znalazła się dzisiaj nasza własność ziemska, zmuszają do intenzywnej gospodarki, do usilnej pracy i fachowego do niej przygotowania. Nie dość usiłowań gospodarza-mężczyzny, kobieta ziemianka, wspólnie z nim musi zabiegać i umiejętnie pracować Gospodarstwo kobiece rządziło się jednak dotąd prawie wyłącznie empirycznemi wiadomościami, a za wytyczną służyło mu wieloletnie, nieraz gorzko okupione doświadczenie. Taki stan rzeczy jest nadal niemożliwy. Usiłowania i dobre chęci poprzeć należy przez przygotowanie teoretyczne i praktyczne, a całość tak ująć, aby w czasie możliwie najkrótszym przyszła gospodyni przyswoić sobie mogła niezbędną wiedzę i wyuczyć się koniecznych dla swojego zawodu rękoczynów.

Potrzeby te odczuwają również kobiece siły nauczycielskie, które na wsi powinny nie tylko uczyć dzieci, ale także, zapoznawszy się z teoretyczną i praktyczną stroną wiejskiego gospodarstwa kobiecego zastosowanego do potrzeb włościan, w swojem własnem gospodarstwie, choć w małym zakresie, świecić przykładem.

Pragnąc zapoczątkować sprawę tak doniosłego znaczenia dla kobiet, podpisany komitet zajął się utworzeniem Towarzystwa „Kobiece gospodarstwo wiejskie“, w tem przekonaniu, że czynniki miarodajne poprzeć je zechcą.

Towarzystwo stawia sobie za cel tworzyć w miarę potrzeby i możności k u r s a gospodarstwa wiejskiego w działach:

a) gospodarstwa ogrodowo-rolnego

b) domowego gospodarstwa na wsi

c) gospodarstwa podwórzowego, jak np. mleczarstwo, chów drobiu, trzody itp.

Kursa będą roczne lub dwuletnie, albo też tygodniowe, dwu i trzytygodniowe, tak, aby obejmowały całość lub tylko część jakiegoś działu gospodarstwa np pszczelnictwo, hodowlę drobiu itp.

Po zorganizowaniu i w miarę powiększania zakresu działania, ogłaszane będą programy kursów, oparte na praktyce zorganizowanej pod miastem i na teoretycznych kursach, które odbywać się będą w miesiącach zimowych w Krakowie.

Ufamy, że społeczeństwo poprzeć zechce myśl naszą przez przystępowanie do Towarzystwa „kobiece gospodarstwo wiejskie“ którego działalność odpowiedzieć powinna dawno odczuwanej potrzebie.

— **Związek hodowców drobiu w Cieszynie.** Pod tą nazwą powstało przed paru tygodniami na Śląsku stowarzyszenie hodowców drobiu, któremu z naszej strony zasyłamy życzenia jak najlepszego rozwoju i „Szczęść Boże“ w podjętej pracy.

— **Hodowla królików i jej znaczenie ekonomiczne dla naszego kraju.** W niedzielę dnia 11. lutego b. r. wygłosił p. Józef Zagaja, sekretarz administr. Kraj. Tow. chowu drobiu pod powyższym tytułem wykład w czytelni Koła Pań T. S. L w Zimnej wodzie i wykładem swym, ilustrowanym zapomocą różnych rycin i wzorów, wzbudził wielkie zainteresowanie wśród licznie zebranych włościan. Obecni słuchali z wytężoną uwagą rad i wskazówek, jak należy urządzić królikarnie w sposób tani a praktyczny, czem króliki żywić, jakie sztuki wybierać do dalszego chowu i t. d. a po skończonym wykładzie nie szczędzili słów podzięki prelegentowi za chętne przybycie w ich strony i zaznajomienie ich z obecnym stanem tej hodowli, którą sami oddawna prowadzą, ale na sposób prymitywny i jak się przekonali niezupełnie odpowiedni. Jest przeto nadzieja, że tego rodzaju wykłady, odczyty i pogadanki wejdą w program naszych Towarzystw oświatowych i że przedmioty z dziedziny gospodarstwa wiejskiego znajdą większe uwzględnienie, niż to dotychczas ma miejsce.

— **„Kapłonienie kogutów wraz z uwagami o tuczeniu“.** (Napisał K. Günther, nakładem Th. Chr. Enslin'a, Berlin).

Jest to książeczka bardzo zajmująca i pożyteczna zwłaszcza dla rolników, gdyż podaje tak szczegółowo i dokładnie sposób kapłonienia, że każdy po jednej lub dwu próbach, zrobionych na nieżywych kogutach, potrafi tę operacyę wykonać z łatwością i na zwierzętach żywych. Wysokie ceny, jakie się płaci za kapłony, powinny zwrócić baczną uwagę rolników na to źródło dochodu. Zarówno i tuczenie drobiu w domu jest wielce korzystnem; np. w Anglii i we Francyi przemysł ten spoczywa głównie w rękach mało rolnych gospodarzy, którzy z niego ciągną pokaźne zyski.

— **Hodowla kur w Styryi.** („Steierische Hühnerzucht“). Po tym tytułem wydał Armin Arbeiter w Feldhof koło Grazu podręcznik opracowany na podstawie własnej praktyki. Dziełko to napisane przez starego hodowcę kur jest przeznaczone głównie dla rolników i początkujących hodowców drobiu użytkowego i jakkolwiek autor uwzględnia w niem specyalnie stosunki hodowlane w Styryi, to przecież znaleźć można w powyższem dziełku wiele rzeczy nowych i oryginalnych, wskutek czego różni się ono od całego szeregu innych dzieł z zakresu hodowli drobiu i zasługuje na zainteresowanie szerszych kół hodowców.

Ze względu na jego przystępność polecić je możemy, dla sfer rolniczych, szczególniej zaś dla szkół rolniczych i bibliotek szkolnych Każdy hodowca, czy to drobiu rasowego (sportowego) czy też drobiu użytkowego może zeń zaczerpnąć wiele pożytecznych wiadomości (Cena dziełka 1 K. 20 h.).

Na czasie.

Królikarnia. Baczność! Króliki nasze przeczuwając zbliżającą się wiosnę są żywsze i skłonniejsze do parowania się jak w zimie. Przed parowaniem oglądnąć czy są zdrowe i wylenione. Celem pokrycia samicy przynosi się ją do stajni samca.

Samce należy żywić lepszą karmą i owsem ponieważ odgrywają obecnie główną rolę.

Stajenki czyścić z gnoju i desinfekcyonować.

Na dwa dni przed i w dzień wykotu dać na noc na pół gęsto zarobione kartofle gotowane z grysem, by miały czem ugasić pragnienie po wykoceniu się i nie gryzły młodych.

A. Kukura.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Cena drobnych ogłoszeń. Za wiersz płacą członkowie Towarzystwa **10 h.**, prenumeratorowie **15 h.**, inni **20 h.** Ogłoszenia należy przysyłać przed 25-tym każdego miesiąca, i należy wyraźnie **wymienić ile razy** ma ogłoszenie być powtórzone.

Hodowla czystorasowych królików J. Nawratila (Komna p. Bojkowice; Morawy) ma do sprzedania **króliki srebrzyste i rosyjskie (czarnonogie)** — w parach, trójkach lub pojedyńcze sztuki. Osobliwie można nabyć piekne samce do uszlachetnienia hodowli. Ceny umiarkowane. Na zapytania uprasza się dołączyć znaczek pocztowy. Jest do zbycia także **kilka kogutów srebrnych Wyandottes.** Hodowla odznaczona na wielu wystawach (między innemi także i przeszłego roku w Starym Samborze i w Jarosławiu) pierwszemi nagrodami. Koresponduje się w języku polskim.

C. k. uprzywilejowana specyalna Fabryka wag, wyrobów ślusarskich i mechanicznych **Jana Stankiewicza we Lwowie,** ul. Franciszkańska l. 11, poleca wyrób aparatów do wylęgania jaj, tudzież do wychowywania drobiu, t.j. wykonuje wylęgarki, suszarki, matki wychowawcze „system wolny“, siatki druciane, lampy do prześwietlenia jaj i utrzymuje na składzie wszelkie przybory, wchodzące w skład tych aparatów. M ynki do mielenia kości, wytwarzające najzdrowszą karmę dla drobiu. Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco. 2—8

Króliki rozmaitych ras stosownie do wieku, licząc po 2 K. za miesiąc wieku, sztuki wystawowe po cenach podwójnych — sprzedaje **Pierwsza hodowla królików rasowych, Lwów** ul. Łyczakowska l. 108. 2—2

Praktyczne wskazówki sztucznego wylęgania i chowu ptactwa domowego — Kl. Stasiniewiczowej, do nabycia w Redakcyi po cenie 1 K, z przesyłą 1 K 10 h.

Dawniejsze roczniki „Hodowcy drobiu“ kupimy; oferty do Administracyi.

Poszukuję 100 kur Zielononóżek bez błędu. Oferty wnosić do dnia 20. marca do szkoły chowu drobiu w Zielonej ad Rawa.

Króliki srebrzyste w różnym wieku wysyła J. Kamprat, kier. szkoły w Brzeziu p. w miejscu. 1-3

5·5 gołębi szeków pragskich bardzo ładnych sprzedam po cenie 5 K za parę z paczką i portem. **S. Rutkowski, Rzeszów.**

Illustrowany katalog III. kraj. Wystawy drobiu we Lwowie z opisami i rycinami poszczególnych kur, gęsi, kaczek, indyków, królików i gołębi do nabycia w Redakcyi „Hodowcy drobiu“ za poprzedniem nadesłaniem 45 halerzy (40 h katalog i 5 h porto; można w znaczkach pocztowych.

Polskie gołębie rasowe i chów, podał **Dr. B. Obfidowicz.** (W całości zebrane wszystkie artykuły Dra O. o gołębiach polskich) po cenie 60 h., z przesyłką 65 h. Do nabycia w Redakcyi.

Wiadomości praktyczne o „Chowie królików“ zebrał i ułożył ks M. Chmura, do nabycia w Redakcyi „Hodowcy drobiu“ za poprzedn. nadesłaniem 65 h.

Mam do sprzedania następujące gatunki rasowych kur z roku 1904/5 premiowanych na III wystawie: Minorki koroniaste i niekoroniaste, Brahmaputra jasne, ciemne i czarne (nowość), Kochinchiny białe, Langshany czarne, Plymouth-Rocks czarne, następnie *karliki:* Kochinchiny białe (nowość), Minorki koroniaste czarne (nowość), Bantamy złote. Przez cały sezon jaja wylęgowe po 40 hl. sztuka. **H. Salzberg, Łyczaków l 120. Lwów.**

Jaja wylęgowe kur Plymouth-Rocks jastrzębiatych po 20 h za sztukę z opakowaniem sprzedaje **Wojciech Preis, Prusy koło Lwowa** 1—2

Koguta i 2 kury Liliputki o upierzeniu kuropatwiem sprzeda za 10 K. **W. Krzyżanowska, Brzeżany na Zamoście.** 1—1

Kupię Nr. 7. „Hodowcy drobiu' z r. 1905. Zgłoszenia przyjmuje Redakcya.

Jaja wylęgowe kur Minorka czarnych koroniastych i niekoroniastych po 40 h sztuka sprzedaje **Tomasz Czuchnowski, Siemianówka p. Szczerzec.** 1—1

Sprzedam 1·2 (trójkę) kur holenderskich czarnych z białymi czubami. Wiadomość w Redakcyi.

Jaja wylęgowe czarnych, gładkonogich Langshanów, białych Orpingtonów, kaczek Peking z pierwszorzędnych zwierząt — sztuka po 20 ct., — przesyła **Herman Gutherz,** Angern koło Wiednia. 2—3

Odpowiedzialny redaktor Dr. **Stanisław Fibich.** Z Pierwszej Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.

Sprawozdanie z czynności Wydziału

kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie w roku administracyjnym 1905.

Od dnia 25. marca r. z. odbył Wydział 6 posiedzeń zwyczajnych, nadto członkowie Wydziału zbierali się w razie potrzeby dla oceny nadesłanego drobiu. Na pierwszem posiedzeniu ukonstytuował się Wydział, wybierając sekretarzem Prof. Dr. M. Grabowskiego, skarbnikiem docenta Dr. St. Fibicha, zastępcą Jana Wenzla, gospodarzem Bronisława Żelaszkiewicza, a jego zastępcą K. Dobrzańskiego.

W r. 1905 załatwił Wydział 1755 spraw, udzielając odpowiedzi na liczne zapytania co do sposobu żywienia i tuczenia drobiu, wyboru odpowiednich ras do chowu, budowy kurników i królikarni, próśb o adresy hodowców, od których nabyć można drób rasowy i jaja wylęgowe i o adresy przemysłowców, wyrabiających wylęgarnie itd. jakoteż o rady i środki zaradcze przeciw chorobom drobiu.

Liczba członków i prenumeratorów wzrosła, z końcem roku 1904 było członków 451, z końcem r. 1905 było 631, w ciągu roku sprawozdawczego przybyło 245, ubyło zaś 65. Wszyscy członkowie Towarzystwa w liczbie 631 otrzymywali „Hodowcę drobiu“ bezpłatnie oprócz tego prenumerowało to czasopismo 86 prenumeratorów, razem 717.

Filie kraj. Towarzystwa w Sanoku i Złoczowie prawidłowo się rozwijają, liczba członków wzrosła, a praca raźniej postępuje.

Filia sanocka liczyła z końcem 1905 r. 75 członków,
„ złoczowska „ „ „ 94 „

O ich działalności i żywotności świadczą najlepiej urządzone w tym roku wystawy drobiu, które pod każdym względem odpowiedziały swemu zadaniu, obudziły żywszy ruch hodowlany w okolicach filij i przyspożyły tymże nowych członków.

Stosunek Wydziału macierzystego Towarzystwa do filij był jak najlepszy ku obopólnemu zadowoleniu.

W roku 1905 urządziły filie, jak to już wyżej wspomnieliśmy, wystawy drobiu; filia złoczowska w dniach 16. i 17. września, filia zaś sanocka w czasie od 28. września do 1. października. Kraj. Towarzystwo przyszło im w tym celu z wydatną pomocą, nietylko bowiem udzieliło filii złoczowskiej zasiłku na wystawę z własnych funduszów w kwocie 200 K, lecz także wystarało się dla jednej i drugiej filii w Komitecie c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego o subwencyę 300 K, nadto wypożyczyło zupełnie bezinteresownie klatki wystawowe, a przez swego delegata p. Józefa Zagaję, służyło w każdej chwili radą i wskazówkami w technicznem urządzeniu wystawy, ugrupowaniu nadesłanego drobiu, ułożeniu katalogu wystawowego itd. W końcu pokryło koszta druku dyplomów i listów pochwalnych dla nagrodzonych wystawców, a nadto niedobór wystawy złoczowskiej w kwocie 61 K 60 h.

Liczba wystawców w Złoczowie 51, w Sanoku 43 i znaczna ilość nadesłanych okazów, jakoteż wielkie zainteresowanie publiczności świadczą, że wystawy na prowincyi były bardzo pożądane i potrzebne. Wystawy te wykazały dobitnie, że zamiłowanie do drobiu w naszym kraju jest wielkie i że Towarzystwom hodowlanym pozostaje tylko to zamiłowanie podtrzymywać i przez szerzenie zasad racyonalnej hodowli sprowadzać na właściwą drogę. Wszyscy zwiedzający wyrażali się nadzwyczaj pochlebnie o wystawach urządzonych przez filie, a głosy prasy miejscowej i zamiejscowej podniosły z całem uznaniem skuteczną działalność filij, ich zabiegi i starania około rozwoju hodowli drobiu w swych okręgach, nie szczędząc przytem uznania dla głównego Zarządu we Lwowie, który z taką ochotą spieszy filiom z pomocą.

Trzecia wystawa, jaką krajowe Towarzystwo doprowadziło do skutku w tym roku, była wystawa w Starym Samborze, zainicyonowana przez tamtejszego członka naszego Towarzystwa p. Antoniego Kukurę i przez niego, a przy pomocy kraj. Towarzystwa urządzona w dniach 15. i 16. lipca. I na tę wystawę dostarczyło nasze Towarzystwo klatek wystawowych pokryło koszta druku dyplomów wystawowych jakoteż niedobór wystawy w kwocie 26 K 40 h.

Jaki wywarła wpływ na okolicę i z jakiem spotkała się uznaniem tamtejszych i okolicznych mieszkańców wystawa w Starym Samborze, świadczy najlepiej fakt, że w krótkim czasie zawiązała się tamże filia naszego Towarzystwa i w przeciągu niespełna 2 miesięcy zjednała sobie przeszło 30 członków.

Oprócz filij w Starym Samborze zawiązały się w tym roku filia w Brzeżanach (w lipcu) i w Stanisławowie (w grudniu).

Filia brzeżańska liczyła z koń. 1905 r. 38 członk.
„ stanisławowska „ „ „ 64 „

Wszelkie życzenia filij starał się Wydział spełniać, dając im do rozporządzenia drób i pieniądze.

Fili złoczowska	otrzymała drobiu za	167 K
„ brzeżańska	„ „ „	190 „
„ starosamborska	„ „ „	177 „
„ sanocka	„ „ „	12 „

Razem filie otrzymały w inwentarzu żywym 546 K.

Nadto filie otrzymały zasiłki pieniężne w łącznej kwocie 1300 K, nie licząc w to wydatków Towarzystwa macierzystego, poniesionych z powodu wystaw urządzonych przez filie, a mianowicie kosztów podróży delegata, druku dyplomów wystawowych pokrycia niedoborów, przewozu klatek, dających razem kwotę 604 K 55 h.

Kraj. Towarzystwo przeto poniosło na rzecz filij wydatek 2450 K 55 h, czyli innemi słowy zużyło na cele filij całą subwencyę rządową 1800 K i z subwencyi krajowej przeszło 600 K.

W roku więc administracyjnym 1905 przybyły 3 filie, tak że obecnie liczy ich kraj. Towarzystwo pięć, a mianowicie: w Brzeżanach, Sanoku, Stanisławowie, Starym Samborze i Złoczowie.

W związku są jeszcze filie w Rzeszowie i Samborze, które już wniosły podania do Namiestnictwa o zatwierdzenie statutów, i w krótkim czasie należy spodziewać się ich formalnego zawiązania się i ukonstytuowania.[1])

W roku sprawozdawczym wydało Towarzystwo broszurę Dr. H. Mańkowskiego p. t. „Chów drobiu w Galicyi i sprawa podniesienia tej gałęzi gospodarstwa krajowego“, jako odbitkę z Hodowcy drobiu, pracę napisaną na podstawie kwestyonaryuszy rozesłanych w roku ubiegłym do hodowców drobiu w Galicyi przez Komitet Towarzystwa gospodarskiego.

Członkowie naszego Towarzystwa zasiadali i w r. 1905 w Sekcyi chowu drobiu c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego i w pracach tejże sekcyi brali czynny udział; zwłaszcza Prof. Dr. Szpilman, który jako wiceprezes Sekcyi załatwiał wszystkie akta, dotyczące chowu drobiu, wypracowywał i motywował petycye do rządu o subwencye na chów drobiu, jakoteż objął referat na temat: „Program chowu drobiu w Galicyi“ i Józef Zagaja, który łącznie z Prof. Dr. Szpilmanem i ks. inspektorem Głodzińskim opracował program kursów hodowli drobiu na nauce dopełniającej w szkołach ludowych.

Ponieważ Komitet c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego polecił swym Oddziałom tworzenie sekcyi chowu drobiu na wzór sekcyi istniejącej przy Komitecie i gorętsze zajęcie się tą sprawą, kilkanaście Oddziałów odniosło się do

[1]) Filia rzeszowska już się ukonstytuowała dnia 18 lutego b r.

naszego Towarzystwa o potrzebne wskazówki. Zarząd Towarzystwa nietylko udzielił potrzebnych informacyi, lecz także chętnie pośredniczył w sprowadzaniu i zakupnie drobiu, zaopatrzył Oddziały w odnośne pisma i broszury, niemniej plany i kosztorysy królików i królikarni. Dzięki temu jeden z Oddziałów a mianowicie Oddział stryjsko-żydaczowski przystąpił do Towarzystwa jako członek założyciel z jednorazową wkładką 100 K, a Oddział samborski postanowił wszystkich swych członków wpisać do naszego Towarzystwa i utworzyć filię w Samborze.

Dbając o racyonalną podstawę Towarzystwa tj. o sprawy pieniężne, przypominiał Wydział członkom o zaległych wkładkach, upominał się o należytość za ogłoszenia, to też przychód z wkładek jakoteż z ogłoszeń stanowi w tegorocznych dochodach pokaźną pozycyę i świadczy o żywotności naszego Towarzystwa.

W dniu 1. stycznia 1905 zalegało członków 116 z kwotą 669 K 49 h prenumeratorów 25 z kwotą 66 K i 44 rs, z czego już pewną część spłacono w miesiącu styczniu, tak że kwota ta obecnie jest znacznie mniejsza.

W r. 1905 zajmował się Wydział żywo sprawą budowy kurnika na terenie c. k. Akademii weterynaryi, poruszał tę kwestyę na kilku z rzędu posiedzeniach, postarał się o plany i kosztorysy, wniósł podania do Wydziału krajowego i do Komitetu Tow. gosp. o subwencye na ten cel oraz petycye do Sejmu o gwarancyę kraju dla pożyczki na budowę wspomnianego kurnika. Wynikiem dotychczasowych zabiegów jest kwota 2500 K, którą przyznał Komitet ze subwencyi rządowej i wypłacił na ręce Rektoratu c. k. Akademii weterynaryi.

Zwiększone zasiłki kraju i rządu, udzielone naszemu Towarzystwu, jakoteż przyznanie po raz pierwszy subwencyi w kwocie 1000 K (rządowa 500 i krajowa 500) na wydawnictwo czasopisma „Hodowca drobiu“ świadczy najlepiej, że pracą naszą uzyskaliśmy uznanie, o które i nadal powinno się Towarzystwo starać.

†

W roku sprawozdawczym doznało Towarzystwo nasze dotkliwej straty; śmierć nieubłagana wyrwała z pośród Wydziału jednego z najczynniejszych jego członków. Złożony ciężka chorobą ś. p. Dr. Henryk Mańkowski, nie mógł już przybyć na poprzednie Walne Zgromadzenie Towarzystwa i wbrew wszelkim oczekiwaniom zgasł przedwcześnie dnia 11. kwietnia 1905 r. pozostawiając po sobie żal i niezatartą pamięć u tych, którzy mieli sposobność wspólnie z nim pracować.

Cześć jego pamięci!

Sprawozdanie kasowe za rok 1905.

DOCHÓD.

	Koron	
I. Pozostałość kasowa z r. 1904 .	103·65	103·65
II. *a)* Wkładki członków i filij . .	1.628·70	
b) wpisowe	150·50	1.779·20
III. Dochód z wydawnictwa pisma „Hodowcy drobiu“		
a) prenumerata	171·10	
b) sprzedaż pojedynczych num. .	3·45	
e) ogłoszenia	149·47	
d) subwencya rządowa	500·—	
c) „ krajowa	500·—	1.324·02
IV. Broszury:		
a) Hodowla królików Władysława Karola Falkowskiego . . .	77·87	
b) Polskie gołębie rasowe i ich chów Dr. Bron. Obfidowicza.	16·56	
c) Chów drobiu w Galicyi Dr. H. Mańkowskiego	23·44	
d) Katalog III. kraj. wystawy drobiu we Lwowie	10·60	
e) Praktyczne wskazówki o chowie królików ks. M. Chmury	36·10	164·57
V. Subwencye:		
a) rządowa za II. półr. 1904 .	1.200·—	
b) „ „ rok 1905 . . .	1.800·—	
c) krajowa „ „ „ . . .	1.500·—	
d) c. k. Towarz. gospodarskiego dla wystawy w Złoczowie .	300·—	4.800·— [1]
VI. Różne dochody:		
a) Za drób wybrakowany i zaginiony	100·02	
b) Odsetki od funduszu obrotowego umieszczonego na książeczce Tow. zaliczkowego	24·88	124·90
Suma dochodów w r. 1905 .	8.296·34	8.296·34

ROZCHÓD

I. Drób, króliki, gołębie:		
A Zakupno drobiu, królików i gołębi.		
a) Zakupiono kur za	466·78	
b) „ kaczek za . . .	146·60	
c) „ gęsi za	467·87	
d) „ indyków za . .	127·65	
e) „ pantarek za . .	13·10	
f) „ królików za . .	471·02	
g) „ gołębi za . . .	41·10	1.734·12
B) Przesłanie i żywienie drobiu, gołębi i królików:		
a) żywienie drobiu itd. z przysłaniem, wysłaniem wraz z obsługą	116·47	
b) kosze służące do wysyłania drobiu	59·63	
c) opłata akcyzy, przewozu, myta od koni, listy przewozowe, druki	121·21	297·36
II. Koszta wydawnictwa pisma „Hodowca drobiu“.		
a) druk i papier jakoteż druk adresów	1.288·96	
b) znaczki gazetowe i pocztowe .	205·96	
c) klisze	192·50	
d) papier do ekspedycyi i za ekspedycyę	112·40	
e) roboty introligatorskie . . .	31·30	
f) koperty i teczki	3·—	
g) czasopisma i książki . . .	275·67	
h) podatek	5·91	
i) służba i drobne wydatki . .	6·58	
j) porta	6·22	
k) druk opisu kurnika	8·50	
l) honorarya autorskie	300·—	2.435·00
III. Wydatki sekretaryatu:		
a) Druk sprawozdania Wydziału i spisu członków za r. 1904	100·—	

[1] Nadto kraj. Tow. wystarało się w Komitecie c. k. gal. Tow. gospod. o subwencyę w kwocie 300 K dla wystawy w Sanoku, którą wypłacił Oddział Sanocki na ręce tamtejszej filii naszego Tow.

b) Przybory kancelaryjne . . .	10·76	
c) znaczki pocztowe, przekazy, korespondentki	78·30	
d) druki	14·84	
e) 12 teczek	14·40	
f) za przepisanie statutu związku 18 razy na maszynie . . .	4·—	
g) drobne wydatki	8·12	230·42
III. **Wydatki skarbnika.**		
a) stemple na kwity subw. . .	9·86	
b) listonoszowi za przynoszone przekazy etc.	12·44	
c) zwroty	11·05	33·35
IV. **Pomoc dla skarbnika i sekretarza**	360·—	360·—
V. **Zasiłki filiom i wydatki Towarzystwa z powodu wystaw i zawiązywania nowych filij:**		
A) Zasiłki filiom :		
a) złoczowskiej	400·— [1]	
b) „ na wystawę . .	300·—	
c) sanockiej . . . . . , .	200·—	
d) brzeżańskiej	200·—	
e) starosamborskiej	100·—	
f) stanisławowskiej	100·—	
B) Druk dyplomów wystawowych .	208·15	
C) Koszta delegata Towarzystwa celem urządzenia wystaw drobiu w Starym Samborze, Złoczowie i Sanoku, oraz zawiązania nowej filii w Stanisławowie . . .	349·66	
D) Przewóz klatek wystawowych .	20·34	
E) Pokrycie niedoboru wystawy w Starym Samborze . . .	26·40	1.904.55 [2]
VII. **Rozmaite:**		
a) wylęgarnia Stankiewicza na 130 jaj wraz z suszarką, wygrzewalnią i innemi przyborami	400·—	
b) naprawa wylęgarni Sartoriusa	5·20	
c) plan kurnika na terenie Akademii weterynaryi	250·—	
d) odbitki negrograficzne projektu kurnika	15·36	
e) litografia planu kurnika gospodarskiego	30·—	
f) na fundusz zapomogowy dla wdów i sierót po lekarzach wet. zamiast wieńca na trumnę ś. p. Dr. H. Mańkowskiego .	50·—	
g) noworoczne listonoszom, służbie z drukarni i służącemu, chodzącemu koło drobiu . . .	17·30	
h) szpagat, gwoździe, spinacze, tektura i inne drobne wydatki .	8·54	
i) pismo maszynowe	3·—	
j) zwiedzenie wystawy drobiu w Jarosławiu	53·05	
k) zwiedzenie szkoły chowu drobiu w Zielonej	7·35	
l) budowa schroniska dla przejściowego pomieszczenia drobiu	300·—	1.139·80
Suma rozchodów w r. 1905 .	8.134·60	8.134·60
Dochód . .	8.296·34	
Rozchód . .	8.134·60	
Pozostałość kasowa na r. 1906	**161·74**	

[1] W kwocie 400 K. znajduje się pozycya 61 K. 60 h, wypłacona przez kr. Towarzystwo filii złoczowskiej celem pokrycia niedoboru wystawy.

[2] Nadto filie otrzymały drobiu za kwotę 546 K, czyli że razem poniosło kraj. Towarzystwo na rzecz swych filij wydatek w kwocie 2.450 K. 55 h.

Stan kurników w r. 1905.

W r. 1905 założono 165 kurników wartości 3.471 K 10 h, z których:

1. zwrócono 8 wartości 139 K i 3 z nich nadano innym członkom, 1 zwrócono właścicielowi, od którego nabyto, 2 pozostały na r. 1906, 1 kurnik wybrakowano wartości 25 K i 1 zniesiono skutkiem częściowego padnięcia zwierząt i wybrakowania wart. 32 K.

2. Zniesiono jeden kurnik wskutek padnięcia zwierząt wartości 12 K.

3. Zniesiono 2 kurniki wskutek zwrotu przychowku wartości 46 K, razem wykreślono z kurników założonych w r. 1905 11 przedstawiających wartość 197 K.

Zatem z r. 1905 pozostało 154 kurników wartości . . . . K 3.274·10
z czego było zakupionego drobiu za 1·734 K 12 h, reszta zaś przypada na zwrócony przychowek.

Z końcem r. 1904 pozostało kurników z lat 1900, 1901, 1902, 1903, 1904 – 273
wartości . . . . „ 5.697·22

W ciągu r. 1905 ubyło przez padnięcie, zwrot nadanych i z innych przyczyn 17 wartości . . . . K 410·—

W ciągu r. 1905 odpisano z powodu zwrotu przepisanego przychowku kurników 26 wartości . . „ 555·— „ 965·—

Z końcem roku 1905 pozostaje z nich 230 wartości . . . . K 4.732·22

Zatem z końcem roku 1905 pozostaje z kurników:

20-tu z r.	1900	wart. 558 K — h.	1	wart.	20 K — h
130-tu z r.	1901 i 1902	„ 2.633 „ „	48	„	1.074 „ — „
109-iu z r.	1903	„ 2.336 „ „	62	„	1·295 „ „
162-u z r.	1904	„ 3.200 „ 22 „	119	„	2.343 „ 22 „
165-iu z r.	1905	„ 3.471 „ 10 „	154	„	3.274 „ 10 „
586	1900—1905	12.198 K 32h.	384		8.006 K 32h.

Zakupiono w ciągu roku 1905.

Kury.		
Minorka czarne	3 : 7	
Włoskie kuropatwie . . .	1 : 3	
Niezapominajki niebieskie .	11 : 15	
Wyandottes srebrne . . .	3 : 2	
„ białe	2 : 4	
Langshan czarne	3 : 2	
„ białe	1 : 0	
Plymouth Rock jastrzębiate	2 : 0	
Bramaputra jasne	1 : 2	
Kukułki mechelskie . . .	1 : 2	28 : 37
Pantarki.		
Pantarki białe	3 : 2	3 : 2
Indyki.		
Mamuty amerykańskie . .	7 : 6	7 : 6
Gęsi.		
Emdeńskie	15 : 28	15 : 28
Kaczki.		
Peking białe	10 : 10	10 : 10
Gołębie.		
Rysie polskie	2 : 2	
Siwki polskie	1 : 1	
Listonosze	2 : 2	5 : 5
Króliki.		
Olbrzymy belgijskie . . .	9 : 14	
„ wiedeńskie . .	1 : 2	
Srebrzyste	11 : 18	21 : 34
Razem . .	89 : 122 = 211 sztuk.	

Bilans w dniu 31. grudnia 1905.

Stan czynny:

		Koron
A) Gotówka		161·74
B) a) Wartość klatek wystawowych, pijadełek blaszanych 2 pijadełek betonowych, 1 klatki drucianej na gęsi, szafy, kasetki wertheimowskiej, zbioru skórek króliczych, tablic rozwoju drobiu i wylęgarni Sartoriusa z końcem roku 1904 . .	2.776·57	
b) Wylęgarnia Stankiewicza zakupiona w r. 1905 . .	415·15	
c) książki	250· –	
	3.441·72	
mniej 10 % amortyzacyi .	344·17	3.097·55
C) Wartość kurników z lat 1900—1905		8.006·32
Razem stan czynny wynosi		11.265·61
„ bierny „		—·—
Majątek czysty Towarzystwa . .		11.265·61

Za Wydział:

Prof. Dr. Grabowski, sekretarz. ***Prof. Dr. Szpilman,*** przewodniczący.

Komisya szkontrująca:

Włodzimierz Drwęski. Zygmunt Piotrowicz.

Sprawozdanie

Filii kraj. Tow. chowu drobiu, gołębi i królików w Brzeżanach

za rok 1905.

1. Filia została założoną dnia 21. maja 1905, a zaczęła swą działalność z dniem 1. lipca 1905.

2. Członków ogółem zapisało się w 1905 roku **38** z pomiędzy tych było 6-ciu nauczycieli szkół lud. i 2 włościan.

3. Filia otrzymała z kraj. Tow. chowu drobiu zasiłki w kwocie 50 i 150 K razem 200 K na zakupno młynka do kości i drobiu rozpłodowego.

4. Młynek i drób rozpłodowy zakupiono i fundusz ten wyczerpano.

5. Z krajowego Tow. otrzymała filia i obecnie posiada sześć kurników zarodowych, 6 kogutów i 13 kur jakoteż 1·2 królików. Z własnych funduszów i subwencyi zakupiła 8 stadek kur rasowych, w tem 8 kogutów i 17 kur, 1·2 kaczek, 1·0 gęsiora i 3 króliće rozpłodowe. Dotychczas z tych sztuk padło 1 kogut, 1 kura i 1 królik. Przychowku z drobiu nadanego przez filię, za rok 1905, przybyło 1·2 kur — czyli że filia posiada 9 kogutów i 19 kur a odliczając stratę 1 koguta, ma obecnie u członków 8 kogutów i 19 kur, gdyż 1 kura i królik z padłych był własnością kraj. Towarzystwa.

6. Z wpisowego i wkładek członków było dochodu 134 K 50 h — z czego po odesłaniu Towarzystwu należnych 75% od wkładek *(raz 54 K 37 h., drugi raz 20 K 28 h.)* = **74 K 65 h.** pozostaje dla filii **59 K 85 h.** W obec wydatków na założenie filii i zakupna drobiu — filia ma niedobór **14 K 51 h.**

7. Filia ma trudności w zjednywaniu członków, zwłaszcza nieprzystępują właściciele dóbr, więksi dzierżawcy, księża, nauczyciele i włościanie t. j. właśnie ci, dla których chów drobiu największe ma znaczenie i największe przynieść by mógł korzyści. Członkami naszej filii po największej części są urzędnicy i mieszczanie. Filia ma jednak nadzieję, że urządziwszy w roku 1907 wystawę drobiu w Brzeżanach, potrafi zachęcić do przystępowania do Towarzystwa także włościan i ziemian.

Brzeżany, dnia 31. stycznia 1906 r.

Za Wydział:

Adolf Łuczyński, sekretarz. *Dr. M. Malsburg,* przewodniczący.

Sprawozdanie

Filii kraj. lwowskiego Tow. chowu drobiu, gołębi i królików w Starym Samborze

za czas od 19. listopada do 31. grudnia 1905 r.

Dochody:

Do kasy filialnej wpłacono wpisowego . .	21 K	— h
„ „ „ „ 25% wkładek za listopad	6 „	50 „
Subwencya krajowego Towarzystwa . .	100 „	— „
W grudniu wpłacono wkładek . . .	26 „	— „
Za królika niezdolnego do rozpłodu uzyskano	2 „	— „
Razem . .	155 K	50 h

Wydatki:

Stemple do podania	2 K	50 h
Książki papier i koperty	10 „	96 „
Znaczki pocztowe	4 „	45 „
Stampilia	4 „	— „
Podręczniki o hodowli (biblioteka) . . .	6 „	30 „
2 trójki kaczek peking	30 „	— „
Opłata za drób na kolei	3 „	50 „
Przywóz drobiu z kolei	— „	60 „
Razem . .	62 K	31 h

Pozostaje gotówka na 1906 rok 93 K 19 h.

Z dniem 31. grudnia 1905 było członków 21.

Filia założyła przy pomocy krajowego Towarzystwa:

6 stacyj zarodowych kur,
2 „ „ kaczek,
1 „ „ gęsi,
1 „ „ indyków,
3 „ „ królików.

Powyższe stacye zarodowe przedstawiają wartość 244 K.

Ogólny majątek filii z dniem 31. grudnia 1905:

W gotówce	93 K	19 h
Wartość kurników	244 „	— „
„ biblioteki	6 „	30 „
Razem . .	343 K	49 h

Sprawozdanie powyższe po przeglądnięciu załączników przyjęto bez zarzutu do wiadomości.

Antoni Kukura, sekretarz. *Józef Papp,* zastępca prezesa.

Sprawdziłem *Winkowski.*

(C. d. n.).